



DIENNIK

Prenumerata z odno-
szeniem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 13.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 33.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważano są za bezpłatne

BIŁOSTOCKU

Cena ogłoszeń: []
1 wiersz petitu 10 jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIŚ PREMIERA!

„APOLLO“

DZIŚ PREMIERA!

Niebywale pod względem techniki, wystawy i gry artystów wielkie arcydzieło filmowe w 6 cz.

HAMLET

podług tragedii SHAKESPEARE'A. — Wykonane przez znaną fabrykę włoską „CINES“.

W głównej roli POLSKA GWIAZDA KINEMATOGRAFICZNA

HELENA MAKOWSKA.

NAD PROGRAM: Podpisanie pokoju w Wersalu, między innymi Paderewski z żoną.

Rada naprawdę dobra.

„Głos Białostoka“ nie przestaje zabierać głosu w sprawie przepisów co do przyszłych wyborów do Rady miejskiej, ograniczających prawo wyboru tylko takich radnych, którzy umieją czytać i pisać po polsku.

Dekret ministra spraw wewnętrznych z d. 14 b.m. w tej sprawie nie wspomina ani słówkiem o żydach, a przecież tylko jedni żydzi występują przeciw art. 4 tego dekretu, gdy polacy milczą, przynajmniej dotychczas.

A przecież ograniczenia te dotyczą także i polaków, którzy nie umieją czytać i pisać po polsku, boć przecież także i wśród polaków nie brak analfabetów, zwłaszcza w Białymstoku.

I polscy analfabeci milczą, polscy analfabeci nie występują przeciw dekretowi ministrowi, ograniczającemu prawa wolnych obywateli polskich w wolnej i niepodległej Polsce.

Analfabeci polscy rozumieją dobrze, że kto nie umie czytać i pisać po polsku, nie może mieć nawet pretensji do zarządzania sprawami tak wielkiego miasta, jak Białystok.

Rzecz dziwna, z pretensjami takimi wystąpił w „Głosie“ najprzód p. O. Z., a obecnie znowu autor ukrywający się pod pseudonimem „Chodi-Mimo“ w obronie interesów ludności żydowskiej.

Doskonały pisarz p. O. Z. i dowcipny foljetonista p. Chodi-

Mimo“ bronią złej sprawy, poruszając ją bowiem, dotykają spraw, o których w dobie obecnej lepiej by milczeć, aby niepotrzebnie nie drażnić w czasach, w których jest już i tak zbytek drażliwości.

„Głos“ broni złej sprawy, albowiem żąda, aby żydom białostockim rząd polski dał większe prawa, aniżeli polakom, domaga się, aby żyd analfabeta mógł być wybranym na radnego, gdy analfabeta polak radnymbyć nie może, czyli „Głos“ żąda przywilejów dla ludności żydowskiej, gdy może ona mieć tylko równe prawa.

„Głos“ odpowie zapewne, że nie można poczytywać za analfabetę żyda, który nie umie czytać i pisać po polsku, ponieważ umie on czytać i pisać co najmniej w żargonie. Pod względem formalnym miałby „Głos“ rację. Wśród żydów nie ma analfabetów prawie wcale, gdyż piszą przynajmniej w żargonie. Ale de facto żyd, który zna tylko żargon, lub język rosyjski jest w stosunkach polskich analfabetą.

Bo czyż nie można uważać za analfabetę radnego-żyda, któryby nie umiał przeczytać np. dekretu ministra i na dekret ten dać zaraz odpowiedź piśmienną?

A zresztą niechajże „Głos“ zrozumieć zechce: jaką korzyść miastu i samym żydom przyniosłoby w Radzie miejskiej radny żyd, któryby przemawiał tylko w żargonie, niezrozumiałym dla radnych polaków? Traciłby czas i słowa na próżno. A przecież ludność nie poto wyberte radnych, aby pracili w Radzie miejskiej nie przynosiła pożądaných owoców.

„Głos“ zupełnie bez celu staje w obronie żydów, nie władających językiem polskim. Drażni tylko niepotrzebnie.

Polemika bezcelowa i w dodatku zbyteczna, gdyż wśród świątłych żydów białostockich nie brak ludzi, którzy władają językiem polskim w mowie i piśmie świetnie, jak np. redaktor Zellgman, jak „Chodi-Mimo“, jak tytu innych. Pocóż tedy kruszyć kopję o żargon, którego nikt na świecie nie nazywa językiem, którego żyd francuski, angielski, włoski itd. itd. wcale nie rozumie?

Pan „Chodi-Mimo“ na propozycje moje, aby żydzi w razie braku odpowiednich kandydatów wśród siebie głosowali na polaków, odpowiada dowcipnie, że tak zrobili żydzi w Warszawie przy wyborach do czwartej Dumi i przeprowadzili wybór p. Jagiełły spowodowali bojkot...

Czyż p. „Chodi-Mimo“ obawia się, że żydzi białostocki głosując na tego lub owego polaka mogliby ten sam owoc swojego posiewu zbierać?

Na to odpowiedź krótka: kto wiatr sieje, burzę zbiera. Żydzi warszawcy przełorowsywuując wybór p. Jagiełły stanęli do walki z ogromną większością narodu polskiego, który nie życzył sobie p. Jagiełły, albowiem wdział z góry, że tenże w Dumie nie będzie bronił interesów narodu polskiego, lecz czysto partyjnych międzynarodowych często, na szkodę Polski i narodu polskiego.

Takich posłów, ani takich radnych żydzi w Polsce wybierać nie powinni. Nie jest wskazane,

aby żydzi szli przeciw polakom, przeciwnie jest wskazane, aby szli zawsze w zgodzie z wolą większości narodu polskiego. A zwłaszcza przy wyborach do Rady miejskiej.

B. F.

Praca dla robotników.

Według obliczeń ministra pracy i opieki społecznej, p. Iwanowski, w drugim półroczu r. b. będzie zatrudnionych w przemyśle ogółem 156000 robotników.

Z ilości tej przypada na:

Przemysł włókienny	45,000
Cukrownictwo	12,000
Przemysł spożywczy	10,000
Hutnictwo	7,000
Kopalnie rudy	4,000
Przemysł metalowy	15,000
Przemysł ceramiczny	8,000
Garbarnie i zwierzęcy	5,500
Papiernie	2,500
Przemysł budowlany	10,000
Przemysł chemiczny	3,000
Gornictwo	35,000

Nadto znajdzie pracę przy robotach publicznych 60,000, przy odbudowie kraju 45,000, przy budowie kolei 10,000, przy leśnictwie 12,000—ogółem tedy 288,000.

Cyfra ta w miesiącach zimowych wskutek redukcji robotniczej na robotach budowlanych, spadnie do 215,000 osób.

W Kongresówce roboty obejmują regulację rzek spławnych, budowę portów w Warszawie, Płocku, Nieśzawie, Włocławku, budowę kanałów, obulwarowanie brzegów, budowę nowych dróg bitych oraz ich konserwację, budowę

DZIS

I. Dział kinematograficzny

KINO-TEATR
MODERN

Cygańska Księżniczka

Dramat w 5 aktach. — Wybitny obraz wszechświatowej fabryki „NORDISK” w Kopenhadze.
W roli głównej znakomita tragiczna ELLEN RASSOW
Bogata wystawa. Niebywałe zdjęcia z natury.II Dział wokalnokabarelowy
p. E. REDEN
w swoim repertuarze
„Janek Szalapani”
wodevil z tańcami wykon.
p. REDENOWA i p. ZONER
Anons! Wkrótce Benefis
p. REDENOWEJ.odbudowę mostów, urządzenie
warzchołów okrętowych i budowę
statków rzecznych, budowę gma-
chów państwowych, domów mie-szkalnych i odbudowę zniszczo-
nych domów, i nakonec, szeroko
zakreślony program odbudowy
kraju.

Zwycięstwa nad bolszewikami.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 26 lipca 1919 r.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W rejonie Radoszkowic
wzmocnia nieprzyjacieli w
dalszym ciągu swoje siły
posiłkami, nadchodzącymi
z Mińska.Nasz kontratak na
południe od linii Pierszeje—
Radoszkowice rozwija się
pomyślnie.Nasze oddziały zajęły li-
nię Raków—Birwele, Dęb-
rowa.Pobity nieprzyjacieli cofa
się na Zastaw, dokąd
ściąga posiłki.Równocześnie sforsowa-
ły nasze oddziały przejście
przez puszcę Nalibokską
i przekroczyły linię Bielcie
Naliboki—Terebejno w kie-
runku na Dereznę.W walce na północny
wschód od Wilejki wzię-
liśmy 400 jeńców i 14 ka-
rabinów maszynowych.Na odcinku Baranowicz
nieprzyjacieli przystąpił do
ataku.

Walka w toku.

Nasza zdobycz od 18 do
25 b. m.: 750 jeńców (w
tem 5 oficerów), 19 kara-
binów maszynowych i wiele
materjału wojennego.

FRONT POLESKI.

Atak bolszewików na
Turow odparto.FRONT GALICYJSKO-
WOLYŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Szta-
bu Generalnego Haller, pułkownik.

Odezwa Naczelnego Wodza.

WARSZAWA 26/7 (PAT)
Ogłoszono odezwę Naczelnego
Wodza do żołnierzy
na froncie Galicyjsko-Wo-
lyńskim.W odezwie tej pomiędzy
innymi powiedziano:„Stoicie w szeregu, jak
przystało wiernym synom
Ojczyzny, jak przystoi żoł-
nierzowi polskiemu, dla któ-
rego nie masz prób, dość
ciężkich walk, gdy chodzio całość granic Ojczyzny i
o spokój jej obywateli.Własną piersią osłania-
licie zagrożone nasze kresy
wschodnie.Dziękuję Wam za trud,
za walki. Dumny jestem, że
w pierwszych czasach ist-
nienia naszej Ojczyzny dane
mi jest przewodniczyć woj-
sku, które przez długie la-
ta świecić będzie przykła-
dem swoim następcom“.ci były poszczególne jed-
nostki.Władze rumuńskie obie-
cały ukroczyć samowolę i
zapewniły, że wojska ru-
muńskie będą wkrótce wy-
cofane z Pokucie. Zapew-
nienie to powtórzył król
rumuński.Wyjaśnienie to ma waż-
ne znaczenie ze względu
na potrzebę utworzenia
wspólnego frontu polsko-
rumuńskiego przeciw bol-
szewikom.

Zajęcie Augustowa,

AUGUSTOW. 26-7. (Tel.
własny). Dzisiaj o godz. 19
zrana wojska polskie zajęły
Augustów, opuszczony zu-
pełnie przez wojska i wła-
dze niemieckie.

Zgoda z rumunami.

WARSZAWA. 26/7 (PAT).
Ze ster miarodajnych do-
noszą o znacznym popra-
wieniu się stosunków z ru-
munami na Pokucie,
Słuchstwo wykryło, że
sprawami zajść na Poku-

Do wiadomości Członkiń Koła Polek.

Ogólne zebranie członkiń koła odbędzie się we wtorek o godzinie 10 w.
w lokalu Centralnego Komitetu Narodowego. Członkinie proszone są o
liczne stawienie się dla rozstrzygnięcia ważnych spraw koła. Bez względu
na ilość obecnych uchwały będą prawomocne. ZARZĄD.

Nowy gabinet.

Według pogłosek dochodzących
do nas z kół pozasejmowych, mo-
żliwy jest skład gabinetu nastę-
pujący:Prezes min. i minister spraw
zagranych Ignacy Paderewski.Wiceminister spraw zagr. Wład-
ysław hr. Skrzyński.Wiceprezes gabinetu i min.
skarbu Leon Biliński.Minister spraw wewnętrznych
Stanisław Wojciechowski.Minister handlu i przemysłu
Andrzej Wierzbicki (prezes Tow.
przemysłowców).Minister robót publicznych
Szczyński.

Minister rolnictwa Raczyński.

Minister kultury i sztuki Zenon
Przesmycki.Minister dla b. zaboru pruskie-
go ks. Adamski.Ministerja sprawiedliwości, o-
światy, kolei i ochrony pracy nie
mają dotychczas ściśle określo-
nych kandydatów; prawdopodob-
ne jest jednak, że na tych foto-
lach nastąpią zmiany.

(„Kur. Por.“).

—m—

Z Suwalszczyzny.

Zajęcie Augustowa przez woj-
ska polskie jest kwestją najbliż-
szych godzin. Ludność w gorą-
czkowym nastroju oczekuje wy-
jścia Niemców i wkroczenia Pola-
ków. Radość z tego powodu nie-
słychana.W Suwałkach natomiast stosun-
ki przedstawiają się optymistycznie. W
tych dniach wychodzi z Suwałk
korpus Dybicza, zachowujący się
stosunkowo znośnie, natomiast
pozostaje brygada „Grodno” skła-
dająca się z samych hakatystów
i bandytów, oraz wojska litewskie
nadsyłane ciągle przez Tarybę.Niemcy zawiesili „Ziemię Su-
walską” po wyjściu. Nie 8 i oświad-
czyli Tymczasowej Radzie Oby-
watelskiej, że nie dopuszczą do
wydawania jakiegokolwiek pisma
polskiego, 24 b. m. zgłosił się
do Tymcz. Rady Obywatelskiej
przedstawiciel Taryby p. Tadu-
ła—jako naczelnik policji w Su-
wałkach, Simtis—jako naczelnik
powiatu i Rasatns. Pierwszy z
nich z zawodu trzeciorderny kra-
wiec, drugi był konduktor samo-
chodowy, trzeci pisarz gminny
(renegat).Tymczasowa Rada Obywatel-
ska oświadczyła im, że kompe-
tencji ich nie uznaje, że Suwałki
podlegają władzom rządowym
polskim i że Rada Obywatelska
może zrzec się swoich funkcji je-
dyntnie na rozkaz rządu polskiego.Dalej powiedziano im, że tym-
czasowa linja demarkacyjna, u-
stalona przez Ententę, dotyczy
rozgraniczenia strefy wojskowej
polskiej i niemieckiej, a nie pol-
skiej i litewskiej.Delegaci Taryby oświadczyli,
że odwołują się do swoich władz.W Suwałkach i w powiecie
olbrzymie podniecenie. Niemcy
dopuszczają się niesłychanych ra-
bunków i nadużyć.Cała tajna policja niemiecka
przejechała z Augustowa do Su-
wałk.

„Straż Kresowa“.

Polacy w Toruniu.

„Słowo Kujawskie” do-
nosi, że po usunięciu się
wojska niemieckiego z kwier-
tzy Toruńskiej, wkroczył
dn. 18 bm. do Torunia 13
pułk strzelców poznańskich.Dotychczas linja kolejowa
łącząca Włocławek z Toru-
niem jest przerwana, mimo
to jednak obecnie można
już tą drogą dostać się do
Poznania. Z Aleksandrowa
piechotą wyrusza się do
Otłoczyń, a stamtąd już
prowadzi kolej do Torunia.„Ostdeutsche Presse” do-
daje: Bydgoszcz jest już
prawie zupełnie opróżniony.
Pułk 14 opuścił już miasto
przed kilku dniami. Dzisiaj
opuszcza Bydgoszcz 13 pułk
grenadierów konnych i 17
pułk artylerji polowej.Pogrom
w Kaliszu.W Kaliszu po dwudniowych
rozprawach w sprawie zbrodni
antyżydowskich w Kaliszu sąd
wydał wyrok, uwalniający wszy-
stkich oskarżonych, z powodu
braku dowodów winy, z wyjąt-
kiem Bogackiego, schwytanego na
miejscu rabunku.Bogackiego skazano na 20 mie-
sięcy więzienia.Popierajmy
handel polski.

Informacje.

— Urzędy pocztowo-telegraficzne z dnem 25 lipca r.b. przyjmują od nadawcy telegramy do wszystkich stacji kolejowych w obrębie Państwa Polskiego, do których dostarczanie telegramów nie ulega wątpliwości.

Do wszystkich pozostałych stacji urzędy przyjmują na wyraźne żądanie nadawcy jego ryzyko, o czym nadawca powinien zrobić adnotację na nadawczym blankiecie.

Na stacjach kolejowych mogą być nadawane telegramy państwowe i prywatne w obrębie Państwa Polskiego w języku polskim, francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim i ruskim, pisane łacińskim alfabetem. Również i w urzędach pocztowo-telegraficznych mogą być przyjmowane także telegramy adresowane do stacji kolejowych.

Przyjmowanie telegramów prywatnych terminowych, szyfrowanych lub w mowie umówionej na stacjach kolejowych, jak również nadawanych w urzędach pocztowo-telegraficznych bez adresowania do stacji kolejowych, jest niedozwolone.

Handel ze Szwecją.

Do Skandynawsko-Polskiej Izby Handlowej napływają oferty z propozycjami importu do Polski różnych artykułów w bardzo znacznych ilościach. Między innymi zaofiarowane są: bity, skóry, sardynki, zapalki, celuloza, piły do cięcia drzewa, żelki metalowe, kasy ogniowate, spirytus, koniaki, likiery, pasy transmisyjne, i t. d. Z drugiej strony miejscowe podważne instytucje zgłaszają zapotrzebowania na towary skandynawskie, jak to: Łożyńska kułkowa, papier drukarski, separatory do mleka, maszyny rolnicze, maszyny do tartaków, stal, żelazo, blachę czarną i białą i t. d.

Firmy i osoby, które interesują się handlem powyższymi artykułami, zechcą zwrócić się do Skandynawsko-Polskiej Izby Handlowej w Warszawie, ul. Sienna № 16 wlec., gdzie będą udzielane wyczerpujące informacje.

Aresztowania w Warszawie.

W nocy z czwartku na piątek aresztowany został redaktor „Prawdy Robotniczej” p. Maciej Wieliczko (Bruno Dymowski) brat posła na Sejm.

Poza tem aresztowano podobno jeszcze kilka osób.

„Kurjer Poranny” zapewnia, że p. Wieliczko aresztowany został za „knowanie spisków zamachowych i organizowanie w tym celu specjalnej bojówki”.

Z czyjego rozporządzenia nastąpiły te aresztowania i jaki jest ostatni ich powód, niewiadomo, gdyż urzędowo nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Bandyci w Miechowskim.

Od połowy grudnia 1918 r. było 60 kilka napadów rozbrojonych w powiecie Miechowskim.

Ostatnie napady od 9-go maja 1919 r. miały miejsce:

1) w Nadzowie u. p. Bocheńskiego, 2) w Janowczkach u. p. Łęckiego, 3) w Radziemnicach u. p. Kowalskiego, 4) w Gruszowie u. p. Malarskiego, 5) w Piwniczku u. p. Kulńskiego, 6) 3 napady w Wroclmowicach u. p. Władrowskiego, 7) w Łaszkwie u. p. Chwalibogowskiego, 8) w Szarbach u. p. Ruckiej, 9) w Lelowicach u. p. Króla, gospodarza mniejszego, 10) w Dzięwięcicach u. p. Zagańca gospodarza, 11) w Łaszkwie u. p. Kity gospodarza, 12) w Dziemierzycach u. p. Stefana Sikorskiego, którego zamordowano 16-V 1919 r., 13) w Czutówku u. p. Rychłowskiego, 14) w Luborczych u. p. Amouro, 15) ponowny napad na Dziemierzycy w dniu 6-VII, bo w czasie ogromnej burzy, kiedy zrabowano parę koni, cugowych i wózek, właściciele nie wpuścili bandytów do domu.

Dwa napady zakończyły się śmiercią s.p. Stefana Sikorskiego w dniu 16-V 1919 r. oraz s.p. p. Wincentego Szklinarskiego, zarządcy majątku Święcica hr. Morstina przed 9 maja b.r.

Powodów tych napadów szukać należy w zdemoralizowaniu ludzi wojną, nieudolności władz w ściganie przestępców, braku władz świadomych swego zadania i w braku żandarmerji, która by ludność szanowała i jej się bała, milicji bowiem ludność za władzę nie uważa i ta nie ma żadnego znaczenia.

Za prawdziwością tych słów przemawiają fakta poniżej przytoczone.

Główną siedzibą bandytów jest Trzonów, Sancygnów i Zielona. Hersztem bandy był pierwotnie Kozuń, a potem Strzępiat. Chłopi boją się wydać bandytów, widząc bezsilność i bezradność rządu, o czem głośno mówią.

Kozuń zabił przed rokiem s.p. Zdziechowskiego wraz z 5-ciu towarzyszami, poczem sam zginął z ręki porucznika plechoty Redera, który równocześnie poległ w lesie pod Piotrkowicami koło Wodźstawa z ręki jakiegoś bandyty.

Potem stanął na czele bandy Strzępiat, którego milicja wysłana z Warszawy miała złapać w Trzonowie.

Strzępiat ukrył się w stodole, 9 milicjantów zbliżyło się do stodoły razem w zwartym szeregu, zamiast ażeby stodołę otoczyć. Strzępiat uciekł ostrzeliwując się; a milicja uznała za stosowne nie ścigać go dalej.

W Przonowie odbywały się formalne uczty z muzyką u gospodarzy Śląskiego i Stuslewicza i wielu innych, bo ep druga chałupa jest w kontakcie z bandytami.

Dwóch bandytów z Książa Małego Mileski i Wojtas, synowie gospodarzy, grasują bezkarnie w dalszym ciągu, byli wprawdzie aresztowani, ale jednego wypuścił sędzia śledczy, a drugiego puściła policja.

Sławnym w tej bandzie jest Adamski z Droblina, jest to znany strzelec i prowodyr bandytów, który zawsze idzie na czele

Przyjęcie konsula polskiego w Nowym Jorku.

We własnej korespondencji z Nowego Jorku podaje „Kur. Płocki” następujące szczegóły: Dnia 9 czerwca r.b. Wydział Narodowy Polski wydał w Nowym Jorku obiad, celem oficjalnego przyjęcia pierwszego generalnego konsula polskiego p. Konstantego Buczyńskiego, przez wychodźstwo polskie w Ameryce.

W obiedzie wzięło udział 150 gości i reprezentantów głównych środowisk polskich w Ameryce. Wydział Narodowy Polski reprezentowali: mec. Piekarski z Petersburga, dr. Smykowski z Bridgeport, Conn. mecenas Kościński z Detroit i prez. Związku Nar. Pol. Kazimierz Zychliński z Chicago, jako aktywny teraz prezes Wydziału Nar. Pol. z powodu wyjazdu do Europy prezesa J. P. Smulskiego.

Pierwszy toast wygłosił mec. Piekarski. Dalej przemawiali dr. Smykowski, ks. Górski z Amsterdamu, N. Y., powieściopisarz Reymont, prezes Zychliński, który przemawiał w imieniu Związku Narodowego Polskiego i inni.

W mowach tych przebiła również ogromne zadowolenie i radość z możliwości powitania pierwszego konsula.

* * *

Cheiałem pożegnać cz. nny świat
Ducha,
Co się nad wody potopu wzbil —
Przyłgnąc do zimnej stali tańcucha,
Bo iódz ma, zda się, była zbyt krucho
Bo już sabrakto w mięśniach
mych sił —
Bo moje żagle wiatr dziki rwał,
Bom z zimna drżał!..

Dusza, co skrzydłem sięga w zaświaty
I leci strzałą przez wieków szlak,
Kędy się księżyc kapie rogaty,
Kędy jutrzeńka wschodzi na czaty,
I kędy bóstwo żarzy się krzak —
Jakby ją światła przeraził miecz,
Cofa się wstecz!..

Cheiałem!.. Lecz oto w ponurej trwodze
Zjawia się ojbów zziębnięty cień!
Rana się krwawi na bosej nodze,
Znacząc czerwone ślady po drodze —
We wzroku przedza bolesnych
drzeń.

Głosem, co mrozi, rzeki — Albożgł,
Lub idź i czyń!..

I niby lancet wpił się mi w łono
Ten chłodny, mroźny, niezmiomski
głos,

Przeszył mi nawskroś duszę
szcherbioną
I puścił w obieg kreg rozognioną,
Na nowe tory pchnął i na los!
Nie wiem, czy z głodu będą, czy
z róż —
Lecz idę już!..

Wł. Olszyński.

Z miasta

KALENDARZYK.

Dziś: Natalji — Pantaleona.
Jutro: Innocentego — Wiktora.
Wtorek: Marty — Olawa.

Senator Morgentau.

Dzisiaj przybyć ma do Białegostoku senator Morgentau, delegowany przez prezydenta Wilsona do zbadania sprawy żydowskiej w Polsce.

Jak donosiliśmy, p. Morgentau w Warszawie pomiedzy innymi konferował także z dziennikarzami polskimi.

Koło Polek.

Z powodu braku kompletu, zgromadzenie Koła Polek nie doszło wczoraj do skutku.

Odbędzie się ono w terminie powtornym we wtorek.

Odczyt.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w Gospodzie żołnierskiej przy ul. Warszawskiej 13, odbędzie się odczyt prof. Szpadkowskiego, poczem nastąpią tańce, na które Sekcja Kulturalno-Oświatowa ujęwzięmie zaprasza członków Koła i P.p. żołnierzy.

„Zjednoczenie“.

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 1 i pół p.p. w teatrze Palace odbędzie się walne zgromadzenie członków chrześcijańskiego Stow. współdzielczego „Zjednoczenie“.

Przy wejściu należy okazywać kłajęczki członkowskie, lub kwity z opłaconego udziału.

Hurtownia kupców.

Na członków Chrześcijańskiego Stowarzyszenia kupców w m. Białymstoku, które ma na celu założenie hurtowni własnej, zapisało się 51 kupców.

Do komisji organizacyjnej należą p.p. Steinhagen, W. Mioduszewski, E. Juchniewicz, St. Homan, St. Kurowski, W. Ostrowski, S. Sulikowski, A. Głinski i A. Minkiewicz.

Komisja przyjmuje zapisy nowych członków.

Udziały mają być wpłacone w oddziale Banku Kredytowego.

Pożądane jest jak najrychlejsze zapisywanie się nowych członków.

Nasze telegramy.

Zwracamy uwagę na to, że telegramy z całego świata „Dziennik Białostocki” podaje już o godz. 6 zrana, gdy pisma warszawskie przynoszą je do Białegostoku dopiero po południu.

„Ferajn“ sklepikarzy.

Onegdaj odbyło się po raz pierwszy organizacyjne zgromadzenie sklepikarzy żydowskich, którzy otrzymywali z wydziału aprowizacyjnego produkty pierwszej potrzeby dla sprzedaży detalicznej ludności miejskiej na odcinku kart żywnościowych. Sklepowców takich jest w naszym mieście 150.

Zebrań uchwalili założyć związek zawodowy kupców oraz założyć hurtownię, z której by bezpośrednio każdy sklepikarz mógł otrzymać towar do sklepu.

Wybrano tymczasowy zarząd, z 9 osób oraz 4 kandydatów. Na zebraniu nie brakło też i chrześcijan.]

Z kolei,

Pociąg (Nr. 226), który przychodził z Warszawy o 1 m. 10 do Białegostoku jedzie aż do Wilna, z Białegostoku odjeżdża o g. 1 m. 30 (Nr. 2) i ten sam pociąg z Wilna przybywa do Białegostoku o g. 3 m. 15 (Nr. 1) i do Warszawy odjeżdża o g. 3 m. 45 pp. (Nr. 627.)

Biblioteka miejska.

Biblioteka publiczna miejska będzie umieszczona w domu miejskim przy ul. Kilińskiego nr. 1 na pierwszym piętrze.

Bibliotekarzem mianowano p. Franciszka Glińskiego, który od pierwszej młodości swojej zajmował się górczo literaturą polską, takbelletryką, jak nauką skrzętnie gromadził księgi polskie.

Cenny swój księgozbiór, gromadzony w ciągu lat kilkudziesięciu także jeszcze przez ojca swojego p. Franciszka Glińskiego przed laty ofiarował Towarzystwu „Muza”, aby w ten sposób przyczynić się do szerzenia oświaty, kultury i nauki polskiej.

Niestety działalność „Muzy” w tym kierunku nie podobała się zbiorom rosyjskim. „Muze” władze zamknęły — a księgozbiór p. Glińskiego... znikł.

Kto księgi, a między niemi „białe kruki”, rozebrał, nie wiadomo.

Przypuszczać przecież można, że przynajmniej część ich ludzie uczciwi odzyskają i odeszłą do przyszłej Biblioteki miejskiej, aby dać początek jej zbiorom.

Zarząd miasta, powołując p. Fr. Glińskiego na stanowisko pierwszego dyrektora Biblioteki publicznej, dokonał doskonałego wyboru, albowiem dobrym bibliotekarzem ten tylko być może, kto kocha piśmiennictwo wogóle a literaturę polską w szczególności; kto miłuje księgi, kto umie ocenić ich wartość i kto wie, jaką książkę, komu i kiedy można dać do czytania, aby ta lektura przyniosła taki pożytek, jaki ma na celu założenie Biblioteki miejskiej, o jakim marzył p. minister Przesmycki, asygnując fundusz na założenie Biblioteki.

Nie udało się.

Wczoraj Urząd walki z lichwą i spekulacją w Białymstoku zarekwirował pośląg z bydłem.

Bydło w ilości 130 sztuk, jak się wyjaśniło, skupowali spekulanci w okolicy Knyszyna, i miało ono być wywiezione do Wilna.

Z rozporządzenia władz odnośnych bydło przepędzono do rzeźni miejskiej.

Nie udała kradzież.

Wczoraj o g. 1 w nocy do re-stauracji Szmuklera przy ul. Sienkiewicza zakradło się kilku złodzie-jów. W celu okradenia mieszkają-cego się w tym samym domu skfe-pu z zegarkami p. Niewiadomskiego.

Przed rozpoczęciem „pracy” Wy-pili 15 butelek piwa oraz z jedli znajdujące się na bufeciezakąski. Po „baliku” przystąpili wierzenia otworów w drewnianej ścianie, by dostać się do kasy ogniotrwałej. Wybite otworu udało się im zna-jomiele, lecz przeszkodził im stróż. Złodzie pozostawivszy narzędzie, zbiegli Powiadomiona o tem policja kryminalna zarządziła onergiczne kroki w celu ujęcia złodziej, i po-dobno na ślad ich natrafiła.

Kradzieże.

Wczoraj z mieszkania „Ottona Andersa” (Skorupska 3) skradziono różne rzeczy, ocenione na 4325 mk.

Józefowi Kazielle skradziono z mieszkania różne rzeczy ocenione na 2735 mk.

Kradzież klaczy.

We wsi Lewante, g. m. Krypian-skiej włościance Emilji Grygorowej niewykrył sprawcy skradli z pas-twiska klacz wartości 5000 mk.

Pożar w gorzelni.

Wczoraj o g. 4 zrana w szopie przy ul. Ogrodowej Nr. 34, wy-buchił pożar. Powiadomiona o wy-padku straż ogniowa natychmiast pospieszyła na pomoc z naczelnikiem straży p. Kupszem na czele.

Zanim straż przybyła na miej-sce wypadku ogień umiejscowiłi mieszkańcy.

Jak się wyjaśniło, ogień po-wstał wskutek zapalenia się ściany od znajdującej się tam potajemnej gorzelni.

W tej sprawie aresztowano dwie osoby. Śledztwo w toku.

Uwagi.

Otrzymałmy uwagi następują-ce:

— Jeżeli przywóz zboża z prowincji do naszego miasta znacznie się zwiększył, i chleb powinien stanieć, to dla przeprowadzenia takiej ulgi dla naszych współoby-wateli należy nam „unitis viribus” — założyć „chrześcijańską plekarnię spółkową” podług najnowszych wymagań technicznych na placu ogrodu należącego do Biał. Tow. Dobroczynności w sąsiedztwie Elektrowni, a będzie to zapewne interes, nie gorszy od „Drukarni udziałowej”.

— W magistracie między delega-tami z chrześcijan niebył obecny p. Ant. Gliński, lecz p. Kucharski junior. Również nieobecni byli pp. Godyński i Gogolewski, chociaż na nich głosowano i do Komisji

Kredytowej wybrano, — na propo-zycję p. prezydenta miasta.

— Również czas wielki, by zało-żyć bezimienną Spółkę Asemiza-cji; żydzi trudniący się wywozą z ustępów nie dość że wywozą bez kontroli ilościowej — ale często zupełnie nie pełne beczki, — i każą sobie płacić bajeczne ceny.

Często podają ilość beczek, jakby możliwie było obrócić 12—15 razy jednym wozem, — lub jak-by jama była większa, aniżeli jest istotnie.

Czytelnik.

Wykaz niedoręczonych listów.

I. Ollaw, Lew, Aron Bartnow-ski, M. Bachrach, O. E. Segal, M. F. Farbsztein, S. Apfelbaum, Apteka Jodko, A. Lewin, Jozef Mallnowski, Marja Straszewiczowa, Bank Rosyjsko-Azjatycki, Marja Krzeszewska, Goldstein, Berel Chwatt, Z. Grodzieński, Bank Państwa, Chanska Mendel, Sch. Kaptan, P. Bernhardt, Jan Ko-złowski, Chasza Goldstein, Leon Erenkel, Edith Bessler, Ch. Ro-sowsky, Josif Kanzyński, Władysław Tyszko, I. M. Polakiewicz, Kaptan, Icek Łukasz, Aleksander Bloch, Teofila Skoczyńska, G. A. Lukpaus, L. Goldberg, Damca.

Od Administracji.

Szanownym odbiorcom „Dziennika” przypominami, że czas już wnosić przedpła-tę na kwartał III oraz za miesiąc sierpień r. b.

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języ-ków. Fabryczna 35-1.

Fortepjan używany

Sprzedaje się. Wiadomość — Sto-nimiska 45.

O G Ł O S Z E N I E.

Na mocy udzielonego przez Komisariat Rządowy na powiat Białostocki zezwolenia, została otwarta

przy ul. Sienkiewicza 1. 13 (daw. Wasilkowska) w Białymstoku

Loterja fantowa ALLEGRI

rozmaitych złotych i srebrnych rzeczy, oraz nowego złota (duble), z dochodu której 30% przeznaczone jest na rzecz Wojsk Polskich

•Wszystkie bilety wygrywają. —Cena biletu 12 marek.

Lokal otwarty od godziny 9-2 i od 4-8 wieczorem ul. Sienkiewicza (dwniej Wasilkowska) Nr. 13.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHONSKI

Palacowa 2

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

SŁONINE w każdej ilości poleca

po cenach bardzo przystępnych

J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimska 59, tel. 234-51.

MYDŁO w dobrym gatunku od 4.50 funt poleca

w każdej ilości i z prawem wywozu

J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimska 59, tel. 234-51.

Baczność!

SKŁAD APTECZNY

Baczność!

„UNION“

I. SERLIN i G. ROTENBERG (daw. Perelson).

Rynek Kościuszki (Rynkowa) 18.

Poleca: Favol Spiesa — płyn przeciw parchom u koni. Maście od świerzby. — Hebdy, Scabiu, Scabioform.

Oranski, jak również wszelkie artykuły apteczne, Mydła, Perfumerje krajowe zagraniczne, kosmetyka i t. p. **WSZYSTKO PO CENACH UMIARKOWANYCH.**

Dom Handlowy

I. OTFFINOWSKI

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 59.

Tel. 234-51 obok Dworca Wiedeńskiego.

Artykuły pierwszej potrzeby,

techniczne, budowlane, chemiczno-aptekarskie. Zamówienia wykonywa się wraz z pozwoleniem na wywóz i asekuracja

w drodze na najgodniejszych warunkach.

PARCH I SWIERZBĘ czy mydlana maść „EKWOL-HEBDY”
u koni i bydła

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skl. apt., Grodno.